

**Słowa kluczowe:** muzyk kościelny, organista, liturgia, Ratzinger, sztuka

**Keywords:** church musician, organist, liturgy, Ratzinger, art

*Paweł Filipczak*

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE  
COLLEGIUM JOANNEUM

# POSŁUGA MUZYKA KOŚCIELNEGO JAKO SŁUŻBA LITURGICZNA I PASTORALNA NA PODSTAWIE TEOLOGII JOSEPHA RATZINGERA - BENEDYKTA XVI

Joseph Ratzinger – Benedykt XVI jest dla Kościoła rzymskiego postacią wyjątkową, gdyż uprawiana przez niego teologia nie ograniczyła się tylko do jednej czy dwóch specjalności, lecz do wybitnych studiów i postulatów nad wieloma dziedzinami nauki m.in. nad: teologią fundamentalną, dogmatyczną, biblijną, pastoralną, historią dogmatu czy sztuką sakralną. Wobec powyższego duże znaczenie ma wydanie wszystkich dzieł Josepha Ratzingera przez Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Wśród ogromnego przedmiotu badań Benedykta XVI liturgia Kościoła znajduje poczesne miejsce:

Liturgia Kościoła stanowiła dla mnie od dziecka podstawową rzeczywistość mego życia, a w teologicznej szkole takich nauczycieli, jak Schmaus, Sohngen, Pascher i Guardini, stała się także centrum mojej pracy teologicznej. Jako kierunek moich studiów obrałem teologię fundamentalną, ponieważ chciałem przede wszystkim gruntownie przeanalizować pytanie: Dlaczego wierzymy? W pytaniu tym zawierało się jednak od samego początku inne jeszcze: pytanie o poprawną odpowiedź dawaną Bogu, a więc pytanie dotyczące kultu Bożego. W tej właśnie perspektywie należy rozumieć moje prace poświęcone liturgii. Centrum moich zainteresowań nie stanowiły specyficzne problemy liturgiki, istotne było dla mnie zakorzenienie liturgii w podstawowym akcie wiary, a w konsekwencji również jej miejsce w całości naszej ludzkiej egzystencji (Ratzinger, 2012, s. 1–4).

Na przestrzeni lat powstało wiele opracowań nad studiami liturgicznymi prof. Ratzingera. Wydaje się, że postulaty i głębia jego myśli są nadal aktualne i bardzo potrzebne obecnej liturgii Kościoła. W tej niewielkiej pracy chciałbym podzielić się rozważaniami nad refleksją prof. Ratzingera na temat powołania i posługi muzyka kościelnego. Od prawie 10 lat jestem muzykiem kościelnym w jednej z podwarszawskich parafii i dostrzegam wielką wagę i rolę dobrego sprawowania obrzędów świętych. Często z powodu niezrozumienia istoty posługi muzyka kościelnego w naszych świątyniach występują nadużycia niezgodne z prawem Kościoła. Również w tej dziedzinie prof. Ratzinger jest wielkim autorytetem, który w prosty sposób ukazuje znaczenie, wagę i cel posługi muzyka kościelnego.

Przy omawianiu niniejszego tematu szczególnie kluczowa jest pozycja *Sakrament i Misterium. Teologia Liturgii* (Ratzinger, 2012, s. 177-181), gdzie autor sformułował cztery tezy na temat zawodu muzyka kościelnego. Każdy podrozdział pracy zacznę od przytoczenia tezy profesora. Następnie postaram się ją przybliżyć i poszerzyć. Celem niniejszej pracy jest analiza i pogłębienie tych rozważań przez adekwatne myśli z innych dzieł Josepha Ratzingera, *Magisterium Kościoła* i opracowań, aby choć w małym stopniu zaprezentować daną myśl Kościoła, którą kapitalnie interpretuje Skromny Pracownik winnicy Pańskiej. Analizując obecny poziom muzyki sakralnej, można zauważyć, że refleksje profesora dotyczące muzyki obecnej w czynnościach świętych są nadal aktualne i wymagają kolejnych wnikliwych studiów.

Swoje przemyślenia na temat posługi muzyka kościelnego kard. Joseph Ratzinger zatytułował następująco: *Zawód muzyka kościelnego jako służba liturgiczna i pastoralna* (Ratzinger, 2012, s.177). Temat ten został przedstawiony w formie czterech tez.

## „MUZYKA KOŚCIELNA STANOWI WEDŁUG ART. 112 KONSTYTUCJI O LITURGII ŚWIĘTEJ SOBORU WATYKAŃSKIEGO II NIEODZOWNĄ ORAZ INTEGRALNĄ CZĘŚĆ UROCZYSTEJ LITURGII”

(RATZINGER, 2011, s. 177)

Joseph Ratzinger wyjaśnia, że muzyka kościelna nie jest istotową częścią liturgii czy też jej rdzeniem, jak np. modlitwa eucharystyczna, która jest „ośrodkiem i szczytem całej celebracji” (*Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* 75, cyt. za: Benedykt XVI, 2007, s. 63). Muzyka kościelna „nie jest warunkiem ważności pojedynczej celebracji liturgicznej” (Ratzinger, 2011, s. 177–181). Eucharystia przecież może być godnie i prawidłowo celebrowana jako *missa lecta* (msza czytana, bez śpiewu). Zatem muzyka kościelna nie jest niezbędna dla każdej Eucharystii i każdej czynności liturgicznej. Profesor Ratzinger przestrzega jednak przed marginalizowaniem roli śpiewu i muzyki obecnej podczas czynności świętych: „Gdyby jednak Kościół zupełnie przestał troszczyć się o oprawę muzyczną, zaniedbałby tym samym powierzoną mu misję, jaką jest wielbienie Boga” (*tamże*). W podsumowaniu zostaje przedstawione jeszcze mocniej sformułowane zdanie: „Choć muzyka nie jest nieodzowną częścią każdej pojedynczej celebracji liturgicznej, musi być bezwzględnie obecna w całokształcie praktyki Kościoła” (*tamże*, s. 177). Rozważania prof. Ratzingera korelują z Prawem Kościoła:

Należy więc przywiązywać wielką wagę do śpiewu w celebracji Mszy świętej, z uwzględnieniem mentalności ludów i możliwości zgromadzenia liturgicznego. Chociaż nie zawsze jest konieczne, np. we Mszach codziennych, stosowanie śpiewu we wszystkich częściach z natury swej przeznaczonej do śpiewu, ze wszech miar należy dbać o to, by nie zabrakło śpiewu usługujących i ludu podczas Mszy świętych celebrowanych w niedziele i nakazane święta (*Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, 2006, nr 40).

*Katechizm Kościoła Katolickiego* za Ojcami II Soboru Watykańskiego naucza, że śpiew i muzyka spełniają swoją funkcję tym lepiej i wymowniej, im ściślej zespolą się z czynnością liturgiczną, co ma związek z trzema głównymi kryteriami: w pełnym wyrazu pięknie modlitwy, w jednomyślnym uczestniczeniu wiernych w danym momencie liturgii, a także w uroczystym charakterze celebry (KKK, 2012, nr 1157). „Uczestniczą one w ten sposób w tym, co stanowi cel słów i czynności liturgicznych, a którym jest chwała Boża i uświęcenie wiernych” (*tamże*, nr 1157). Śpiew nie jest tylko dekoracją czy dodatkiem, ale jest „funkcją sprawowanej akcji liturgicznej i ludzkim wyrazem tego uczestnictwa” (Nadolski, 1989, s. 114). Oznacza to również, że muzyka w liturgii posiada charakter służebny – *munus ministeriale* (*tamże*).

Muzyka i liturgia tworzą swoisty wewnętrzny związek, w którym podtrzymywana jest ciągłość modlitwy wspólnoty Kościoła z modlitwą Izraela. Sam Jezus, wypełniając prawo ludu wybranego modlił się Starym Testamentem, psalmami, hymnami czy pieśniami (por. Mt 26, 30). Wszak „bez powiązania ze starotestamentalną spuścizną liturgia chrześcijańska jest po prostu niezrozumiała” (Ratzinger, 2012, s. 3–4). Kościół modli się w Chrystusie i przez Chrystusa wraz z narodem wybranym i wypełnia tym samym swe powołanie, angażując muzykę w służbie modlitwy. Kardynał rozumie tu muzykę jako „objawiony i ofiarowany człowiekowi gest, który włącza stworzenie w chwałę uwielbienia” (Ratzinger, 2011, s. 178). Późniejsze uzasadnienia muzyki kościelnej, które zaproponowała teologia stworzenia i teologia przymierza, nie zmienia zasadniczego sensu pierwotnej tradycji rozumienia i przesłania tego terminu. Wczesny judaizm i pierwsze chrześcijańskie wspólnoty apostołskie wzbogacają muzykę sakralną o kolejny, jakże głęboki wymiar: ideę niebiańskiej liturgii, zaczerpniętej z platonizmu. Papież w jednym zdaniu podsumowuje, że w wyniku tego zgromadzenie liturgiczne śpiewa jednym głosem z chórem Aniołów (*tamże*). „Dziejowa liturgia chrześcijaństwa jest i pozostaje – »bez podziału i bez pomieszania« – kosmiczna, i tylko w ten sposób ukazuje całą swoją wielkość” (Ratzinger, 2002, s. 33). Ojcowie II Soboru Watykańskiego w 8 artykule Konstytucji o liturgii świętej zwracają uwagę na ten wymiar:

Liturgia ziemską daje nam niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku. W liturgii ziemskiej ze wszystkimi zastępami duchów niebieskich wyśpiewujemy Panu hymn chwały (Sobór Watykański II, 1967, s. 43).

Prawidłowo sprawowaną liturgię poznaje się po tym, że ma odniesienie kosmiczne, a nie „że jest przykrojona na miarę jakiejś grupy” (Ratzinger, 2012, s. 513). Dobrą liturgię „śpiewa się razem z aniołami. Milczy razem z oczekującą głębią wszechświata. I w ten sposób zbawia ziemię” (*tamże*). Celebra winna mieć zatem związek z respektowaniem prawa Kościoła:

Wszyscy, którzy w szczególny sposób biorą udział w śpiewie i muzyce sakralnej: czy to dyrygent chóru, czy śpiewacy, organista czy inni, niech starannie zachowują dotyczące ich funkcji przepisy zamieszczone w księgach liturgicznych i w innych dokumentach wydanych przez Stolicę Apostolską (Konferencja Episkopatu Polski, 2013, s. 39).

W adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* Benedykt XVI zachęca, aby śpiew liturgiczny był inspirowany przez Pismo Święte (Benedykt XVI, 2010, s. 70). Właściwe jest wybierać pieśni „o wyraźnej inspiracji biblijnej, które dzięki harmonijnemu współbrzmieniu słów i muzyki potrafią wyrazić piękno słowa Bożego” (*tamże*; Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 2003).

## **„MUZYKA KOŚCIELNA JEST Z NATURY AKTEM LITURGICZNYM, ALE W RÓWNIENIE WYSOKIM STOPNIU – MUZYCZNYM”**

(RATZINGER, 2011, s. 178)

Rozwijając niniejszą tezę, Joseph Ratzinger jasno powiada, że muzyka kościelna jest podporządkowana Liturgii Kościoła wyrażonej w przepisach Urzędu Nauczycielskiego (por. Ratzinger, 2011, s. 178). Jednakże muzyka obecna w czynnościach świętych ma, sama w sobie, liturgiczny charakter: „Istotę tego, co muzyczne, włącza bowiem w sedno tego, co liturgiczne” (*tamże*). II Sobór Watykański naucza, że muzyka obecna podczas czynności świętych jest samą liturgią: „Śpiew kościelny związany ze słowami jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii. (...) Muzyka kościelna będzie tym świętsza, im ściślej zwiąże się z czynnością liturgiczną” (Sobór Watykański II, 1967, s. 65). Profesor Ratzinger opisuje następnie pokrótce dwa skrajne, wzajemnie wykluczające się, poglądy w podejściu do muzyki kościelnej.

Pierwsze stanowisko traktuje muzykę i liturgię jako odrębne dwa zjawiska. Wyklucza również ujęcie estetyczne. Osoby reprezentujące ten pogląd nie używają terminu *muzyka kościelna*, uważają go nawet za nieporozumienie. Traktują liturgię i muzykę jako „zadanie polegające prawodawstwu czysto artystycznego” (Ratzinger, 2011, s. 178–179), w którym nie należy kierować się przepisami liturgicznymi. Związek muzyki i liturgii podczas celebracji jest tutaj związkiem całkowicie przypadkowym. Wedle tej idei muzyk kościelny jest jedynie artystą, „dla którego kościół jest przypadkowo miejscem pracy, a ta pozbawiona jest wewnętrznego związku z właściwą istotą czynności liturgicznych” (*tamże*). W związku z tym nie przywiązuje się wagi do kompetencji liturgicznych i nie zwraca uwagi na należyłą formację wewnętrzną osoby odpowiedzialnej za śpiew i muzykę obecną w liturgii.

Drugie stanowisko również traktuje muzykę i liturgię jako dwa przeciwstawne wymiary, mające nawet sprzeczne cele. Jednak w tym poglądzie muzykę traktuje się czysto instrumentalnie, jako środek do wykonywania celebracji liturgicznych. „Muzyka ma tutaj nie tyle posiadać wymiar muzyczny, co być przydatna liturgicznie” (*tamże*). Muzyk kościelny w tym modelu jest jedynie znawcą kościelnych obrzędów, który nie powinien pogłębiać umiejętności muzycznych, gdyż nie są one

istotne. Nie musi więc doskonalić warsztatu instrumentalnego (zakres praktyczny) oraz nie interesować się teorią muzyki i literaturą (zakres teoretyczny). W efekcie nie musi prezentować poprawnego poziomu muzycznego i nie musi też należycie dbać o aspekt muzyczny liturgicznych śpiewów.

Profesor Ratzinger uważa, że oba powyższe stanowiska prezentujące rozumienie muzyki kościelnej należy odrzucić, gdyż akcentując jeden wymiar, marginalizują jednocześnie drugi. Niesie to z sobą wiele niebezpieczeństw i wypacza liturgię.

Profesor Ratzinger proponuje inne podejście do istoty muzyki kościelnej. Podejście, w którym liturgia i muzyka nie konkurują ze sobą, ale uzupełniają się i pozostają w harmonii. „Liturgia została pomyślana tak, by nie tylko otworzyła się na muzykę w jej istotowej odrębności, ale wręcz o nią zabiegała” (*tamże*, s. 179). Jakości muzycznej nie może zastąpić nawet największa pobożność religijna i liturgiczna poprawność. Byłoby to równoznaczne z zafałszowaniem istoty i sensu uroczystej liturgii, jak i samej pobożności. Również muzyka zaparłaby się sama sobie, gdyby została ograniczona tylko do czystej formy. „Muzyka nie tylko dopuszcza bowiem zjednoczenie w akcie wspólnotowego uwielbienia, ale jest na nie immanentnie otwarta. Z tego zaś w oczywisty sposób wynikają tezy trzecia i czwarta” (*tamże*).

Ojcowie II Soboru Watykańskiego zaznaczają, że „czynność liturgiczna przybiera godniejszą postać, gdy służba Boża odbywa się uroczystie ze śpiewem, przy udziale asysty i z czynnym uczestnictwem wiernych” Sobór Watykański II, 1997, nr 113). Święty Pius X w motu proprio o muzyce świętej wymienia przymioty, jakimi winna oznaczać się muzyka obecna podczas celebracji:

Muzyka kościelna powinna w najwyższym stopniu posiadać cechy właściwe liturgii, a mianowicie: świętość i piękność formy, z których wynika koniecznie inna jej cecha, powszechność. Powinna być świętą, a więc wykluczać wszelką świeckość, nie tylko w samej sobie, ale też i w sposobie, w jaki zostaje przez wykonawców oddaną. Powinna być sztuką prawdziwą, gdyż inaczej niepodobieństwem jest, aby wywierała na dusze tych, którzy jej słuchają, ten wpływ, jaki Kościół wyrzecz zamierza, przyjmując do swej liturgii sztukę tonów (Pius X, 2008, s. 10–11).

Należy zatem w równym stopniu zwracać uwagę na przepisy liturgiczne i na poziom artystyczny wykonywanej muzyki. Ojcowie II Soboru Watykańskiego nauczają, że „tradycja muzyczna całego Kościoła stanowi skarbiec nieocenionej wartości, wybijający się ponad inne sztuki, przede wszystkim przez to, że śpiew

kościelny związany ze słowami jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii” (Sobór Watykański II, 1997, nr 112). Właściwie uformowani muzycy „są powołani do pielęgnowania muzyki kościelnej i wzbogacania jej skarbcza” (*tamże*, nr 121). Magisterium Kościoła również zwraca uwagę na edukację liturgiczną i muzyczną kapłanów oraz osób świeckich posługujących podczas liturgii. W Konstytucji o liturgii świętej czytamy:

Należy przywiązywać dużą wagę do teoretycznego i praktycznego wykształcenia muzycznego w seminariach, nowicjatach oraz domach studiów zakonników i zakonnic, a także w innych instytucjach i szkołach katolickich. Aby to wykształcenie zapewnić, należy starannie przygotować nauczycieli muzyki. Ponadto zaleca się zakładanie wyższych instytutów muzyki kościelnej. Muzycy zaś i śpiewacy, a zwłaszcza chłopcy, powinni także otrzymać rzetelne wykształcenie liturgiczne (Sobór Watykański II, 1997, nr 115).

Obok przygotowania muzycznego ważny jest również zakres edukacji w zakresie liturgii: „Oprócz kształcenia muzycznego należy udzielać członkom zespołu również odpowiednich wiadomości z dziedziny liturgii i życia duchownego, tak by wykonywane przez nich zadania liturgiczne nie tylko podnosiły piękno świętych obrzędów i były zbudowaniem dla wiernych, ale także by dla nich samych były źródłem duchowego dobra” (Święta Kongregacja Obrzędów, 2008, s. 48). Święty Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* wyraźnie piętnuje nadużycia obecne w świętych obrzędach: „Czuję się zatem w obowiązku skierować gorący apel, ażeby podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej normy liturgiczne były zachowane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklezjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. [...] W naszych czasach posłuszeństwo normom liturgicznym powinno być na nowo odkryte i docenione” (Jan Paweł II, 2003, s. 70–71). Ojciec Święty następnie zwraca uwagę na wielką odpowiedzialność osób czynnie uczestniczących w mszy św. Zarówno kapłani, jak i pozostałe osoby spełniające funkcję liturgiczną, bez żadnych wyjątków winni stosować się do prawa Kościoła: „Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebransa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica. [...] Nikomu nie można zezwolić na niedocenianie powierzonej nam tajemnicy: jest ona zbyt wielka, ażeby ktoś mógł pozwolić sobie na traktowanie jej wedle własnej oceny, która szanowałaby jej świętego charakteru i jej wymiaru powszechnego” (*tamże*). Kapłani, muzycy kościelni, mistrzowie ceremonii, wspólnoty i pozostali wierni jeśli prawidłowo i odpowiedzialnie przygotowują i realizują celebracje litur-



giczne ukazują w sposób dyskretny, jednak bardzo wymowny, swą głęboką miłość do Kościoła (*tamże*).

Zauważając liczne nadużycia w dziedzinie liturgii Kościoła św. Jan Paweł II, w trosce o poprawność celebracji liturgicznych, polecił Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przygotowanie dokumentu, mającego moc prawną „o tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią” (Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 2004). Z uwagi na zakres niniejszej pracy wymienię jedynie kilka z nich. W instrukcji *Redemptionis Sacramentum* w art. 43 czytamy, że „dla dobra wspólnoty oraz całego Kościoła Bożego niektórzy z wiernych świeckich zgodnie z tradycją słusznie i chwalebnie wykonują pewne funkcje podczas sprawowania świętej liturgii” (*tamże*, nr 43). W kolejnych artykułach instrukcja zwraca uwagę na należyte przygotowanie takiej osoby:

Wierny świecki, który jest wezwany do tego, aby świadczył pomoc podczas celebracji liturgicznych, winien być należycie uformowany oraz wysoko cenić życie chrześcijańskie, wiarę, moralność i wierność Magisterium Kościoła. Wypada aby otrzymał on formację liturgiczną dostosowaną do jego wieku, stanu, rodzaju życia i stopnia kultury religijnej (*tamże*, nr 46).

Zgromadzenie obecne na liturgii ma prawo, aby zwłaszcza w niedzielę i święta obecna była prawdziwa i odpowiednia muzyka (*tamże*, nr 57). W rozdziale VIII niniejszej instrukcji, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wyjaśnia, że jeśli podczas sprawowania Eucharystii dokonywane są nadużycia, następuje wtedy prawdziwe zafałszowanie liturgii katolickiej: „Napisał bowiem św. Tomasz: Błąd zafałszowania popełnia ten, kto w imieniu Kościoła oddaje Bogu cześć w sposób niezgodny z ustaleniami powziętymi przez Kościół na mocy jego boskiej władzy oraz w sposób przez Kościół nie praktykowany” (*tamże*, nr 169).

Na problem nadużyć obecnych podczas świętych obrzędów, niepoprawnego rozumienia liturgii oraz przenoszenia do niej elementów świeckich zwrócił uwagę także prof. Ratzinger. Ubolewa on nad tym, że praktyka wykonywanej muzyki odeszła dalece od wskazań Soboru w imię większej zrozumiałości dla wiernych. W efekcie na miejsce muzyki sakralnej, wykonywanej dziś jedynie okazjonalnie weszła muzyka świecka, użytkowa, „pioseneczki łatwe i modne” (*Raport o stanie wiary*, 2005, s. 112–115). Paradoksalnie, w dalszej perspektywie nie przyniosło to zadowalających efektów duszpasterskich, a wręcz przeciwnie – porażkę pastoralną:

Wszędzie tam, skąd wyrzucono piękno, gdzie ceni się tylko rzeczy użyteczne, coraz wyraźniej widać przerażające zubożenie. Doświadczenie

nauczyło nas, że postępowanie według tylko jednej zasady – zrozumiałe dla wszystkich, nie uczyniło liturgii bardziej zrozumiałej, bardziej otwartej, natomiast wyraźnie ją zubożyło. Liturgia prosta, to nie znaczy prostacka i tania. Jest bowiem taki rodzaj prostoty, który wynika z przeciętności, i rodzaj prostoty, który rodzi się z bogactwa duchowego, kulturowego, historycznego. [...] Kościół ograniczający się do grania muzyki modnej, popularnej, popada w nieudolność i staje się nieprzydatny (*tamże*, s. 112–116).

W innym miejscu prof. Ratzinger wyraźnie podkreśla: „Liturgia to nie show; to nie spektakl wymagający genialnych reżyserów i aktorów z talentem. Liturgia nie żyje sympatycznymi niespodziankami ani wynalazkami, ale jest uroczystym powtórzeniem. Nie ma ona wyrażać efemerycznej aktualności, ale Świętą tajemnicę” (*tamże*). Nieodpowiednie jest mówienie o liturgii w kategoriach sukcesu, z mentalnością świecką, tak jak mówi się w świecie o spektaklu czy innej rozrywce. Jeśli przenosi się takie myślenie na wymiar liturgii, to zatracą się jej istotę, „która nie zależy od tego, co my możemy zrobić, lecz jest to „coś” niezależnego od nas wszystkich” (*tamże*). W wybitnym dziele *Duch Liturgii*, prof. Ratzinger stwierdza: „Jestem przekonany, że kryzys Kościoła, jaki obecnie przeżywamy, zależy w dużej mierze od rozkładu liturgii. Dlatego potrzebujemy nowego ruchu odnowy liturgicznej, który przywróci do życia prawdziwe dziedzictwo Soboru Watykańskiego II” (za: Śniadoch, 2014, s. 65).

### **„ZAWÓD MUZYKA KOŚCIELNEGO JEST WIĘC ZASADNICZO ZAWODEM LITURGICZNYM I PASTORALNYM”**

(RATZINGER, 2011, s. 179)

Profesor Ratzinger wyjaśnienie tezy III zaczyna od przybliżenia terminu *muzyka kościelna* w sensie ścisłym. „Jeśli w wyrażeniu »muzyka kościelna« oba wyrazy obowiązują *in sensu forti*, jak właśnie pokazano, to sprostać wymagającemu zadaniu wykonywania muzyki kościelnej może tylko osoba, która rozumie ją w duchu liturgii i tak ją uprawia” (Ratzinger, 2011, s. 179). Jest to niezwykle trudne zadanie, wymagające kompetencji muzycznych i liturgicznych. Dlatego, szczególnie w Polsce, wydaje się właściwsze nazywanie takiej osoby *muzykiem kościelnym*, a nie jak obecnie *organistą*. Niemal we wszystkich polskich parafiach organista jest nie tylko osobą grającą podczas liturgii, ale spełnia także funkcję kantora. Bardzo często pełni on również obowiązki dyrygenta i organizuje życie muzyczne w parafii. Wydaje się, że przez nazywanie takiej osoby muzykiem kościelnym lepiej ukaże-

my jej powołanie i pełnione zadania (Filipczak, 2015, s. 9). W świetle powyższych myśli, wielką potrzebą staje się również odpowiednie, wielowymiarowe kształcenia muzyków kościelnych.

Troska o ośrodki kompetentnego kształcenia muzyków kościelnych, o związki, stowarzyszenia i inne organizacje pomocnicze działające na rzecz organistów i chórów kościelnych, promowanie śpiewu chóralu gregoriańskiego, wartościowej organowej i chóralnej muzyki liturgicznej, inspirowanie twórców do komponowania utworów organowych i chóralnych o przeznaczeniu liturgicznym powinny być stale widoczne w Kościele. Służą bowiem w oczywisty sposób liturgii, która jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc (Filaber, 2013, s. 144).

Profesor Ratzinger uważa, że Konstytucja o liturgii świętej stanowi powrót do źródeł, powrót do samego serca chrześcijaństwa (Waleńdzik, 2013, s. 117). Powinna być jednakże interpretowana zgodnie z myślą Ojców Soborowych.

Muzyka kościelna nie jest tylko i wyłącznie działalnością estetyczną, mało znaczącym dodatkiem, „ale sama w sobie stanowi służbę liturgiczną” (Ratzinger, 2011, s. 179–180). „Piękno nie jest jedynie czynnikiem dekoracyjnym liturgii; ono jest jej elementem konstytutywnym, gdyż jest atrybutem samego Boga i Jego Objawienia” (Benedykt XVI, za: Filaber, 2015b, s. 38–39). Profesor Ratzinger opisuje pokrótce dwa nieporozumienia mające istotne znaczenie dla dogłębnego wyjaśnienia niniejszej tezy. Z jednej strony liturgiczny aspekt muzyki kościelnej doprowadził do wykształcenia przekonania w tradycji Kościoła, że muzykiem kościelnym może być jedynie osoba duchowna. Przekonanie to wykluczyło z posługi muzycznej kobiety oraz mężczyzn bez święceń kapłańskich. W wyniku tych działań muzyka stała się sprowadzona jedynie do wymiaru czysto liturgicznego, a nawet nastąpiło „zafalszowanie praktyki liturgicznej poprzez odebranie podmiotowości całemu Kościołowi i przypisanie go jedynie duchowieństwu” (Ratzinger, 2011, s. 179–180). W efekcie ucierpiała jakość muzyki obecnej podczas Eucharystii i nabożeństw. Profesor Ratzinger dopowiada dalej, że skoro służba muzyczna jest służbą liturgiczną, da się zatem z powodzeniem uprawiać jako forma służby pastoralnej (wymiar apostołatu) oraz także kapłańskiej. Jeżeli muzyka kościelna wykonywana jest zgodnie z przepisami liturgicznymi „stanowi formę apostołatu i służy budowaniu wspólnoty” (*tamże*; por. Janiec, 2006).

Postulaty głoszone przez prof. Ratzingera potwierdzają, wnikliwie analizują i rozwijają polscy specjaliści zajmujący się liturgią i muzyką kościelną: m.in.: Sługa

Boży ks. prof. Franciszek Blachnicki, ks. prof. Jacek Bramorski, ks. prof. Andrzej Filaber czy ks. prof. Ireneusz Pawlak.

Jak wynika z powyższych rozważań prof. Ratzingera, muzyka liturgiczna jest ściśle powiązana z liturgią Kościoła; to służba Boża i Obrzędy Święte są źródłem śpiewu i muzyki obecnej podczas czynności świętych. W ten sposób można zauważyć istotę, rolę i wagę muzyki liturgicznej. Sługa Boży ks. prof. Franciszek Blachnicki podkreśla znaczenie liturgii w życiu Kościoła, której częścią składową jest również muzyka liturgiczna:

Jeżeli Kościół urzeczywistnia się przede wszystkim w liturgii, to ona musi znaleźć się w centrum zainteresowania praktycznej teologii Kościoła. [...] Działalność duszpasterska musi zmierzać przede wszystkim do tego, aby przywrócić zgromadzeniu eucharystycznemu pełną wymowę, a tym samym pełną skuteczność znaku będącego epifanią Kościoła. Trzeba więc skończyć z sakramentalnym walidyzyzmem zadowolającym się samym ważnym wykonywaniem znaków ściśle sakramentalnych, w poleganiu na ich skuteczności *ex opere operato* (Blachnicki, 2015a, s. 34–35; por. Blachnicki, 2012).

Założyciel Ruchu Światło-Życie podkreśla także konieczność należytego kształcenia i przygotowania osób pełniących funkcję w liturgii (Blachnicki, 2015a, s. 34–36, por. Blachnicki, 2015b, s. 59–66).

Natomiast ks. prof. Jacek Bramorski dostrzega wiele zagrożeń w niektórych kierunkach dzisiejszej kultury, które degradująco oddziałują na rzeczywistość muzyki liturgicznej: „Niektóre nurty współczesnej kultury, naznaczonej pragmatyzmem i sekularyzmem, próbują pozbawić piękno jego wymiaru transcendentalnego, uwypuklając jedynie wartości estetyczne. W zrelatywizowanym świecie także dobro i prawda wydają się tracić swój urok i moc przyciągania” (Bramorski, 2012, s. 11–12). W refleksji nad powołaniem muzyka kościelnego, ks. profesor ukazując rolę tej posługi mówi o „chrześcijańskim etosie artysty muzyka” (*tamże*, s. 427).

Na przestrzeni wieków wiara stanowiła inspirację dla muzyków, którzy przez swoje dzieła dawali świadectwo ewangelicznej prawdzie i nadziei. W tej perspektywie zarysować można podstawowe elementy chrześcijańskiego etosu artysty muzyka, pojmującego swoją twórczość nie tylko jako zawód, ale przede wszystkim jako powołanie. Aby muzyk mógł w taki sposób przeżywać swoją artystyczną i osobową tożsamość, ważne jest przyjęcie przez niego zarówno postawy kontemplacji, jak i gotowości do dawania świadectwa nowego życia w Chrystusie (*tamże*, s. 427–428).

Na wieloaspektową potrzebę kształcenia muzycznego i liturgicznego, a także na formację wewnętrzną muzyka kościelnego zwrócił uwagę ks. prof. Andrzej Filaber w artykule *Powołanie i formacja wewnętrzna muzyka kościelnego*, wygłoszonym z okazji jubileuszu 50-lecia działalności Instytutu Szkolenia Organistów w Warszawie:

W Kościele nie może podejmować żadnej posługi ktoś, kto nie jest do niej odpowiednio przygotowany. Dzisiaj termin organista należałoby zastąpić określeniem muzyk kościelny. Od niego oczekuje się nie tylko umiejętności gry na organach, znajomości liturgii i prawa kościelnego, ale również kwalifikacji wokalnych [...oraz przygotowania do prowadzenia scholi czy chóru. Wprawdzie w żadnej z wymienionych dziedzin nie musi być najwybitniejszym specjalistą, ale na każdej z nich powinien się dobrze znać. Przypomina to przygotowanie wieloboisty w sporcie. Dopiero tak wielostronnie przygotowany muzyk jest uprawniony do podejmowania odpowiedzialnej służby w Kościele. Ponadto oczekujemy od niego określonej formacji duchowej, która pozwoli mu odkrywać rolę powołania i swoje miejsce w Kościele. Wykształcenie muzyka kościelnego wymaga wielu lat. Ze strony kształcącego są to lata wysiłku, wyrzeczeń, aby osiągnąć określony poziom wiedzy i umiejętności muzycznych (Filaber, 2015a, s. 33–41).

Odwołując się do przykładów z historii Kościoła w XIX w., ks. prof. I. Pawlak również postuluje konieczność odpowiedniego kształcenia muzyków kościelnych:

Niski poziom organistowstwa w Polsce wynikał jednak głównie z panującej wówczas praktyki pobierania nauki nie w szkołach, lecz od starszych organistów. Nauka ta z reguły trwała krótko, np. kwartał, i dlatego nie przynosiła pożądanых efektów. Takie pobieżne kształcenie stało się przyczyną dalszego upadku muzyki kościelnej. Nieliczne pozytywne wyjątki nie były w stanie podnieść poziomu muzyki uprawianej w kościołach (Pawlak, 2001, s. 264).

Ksiądz prof. Pawlak podkreśla, że sytuacja kształcenia organistów w Polsce w XX w. znacząco się poprawiła, głównie dzięki diecezjalnym ośrodkom kształcenia muzyków kościelnych: 1888 r. Poznań – J. Surzyński; 1888 r. Tarnów; szkoły muzyczne w Warszawie (A. Freyer), Krakowie i Lwowie; 1916 r. Przemyśl – A. Chlondowski; diecezjalne ośrodki organistowskie: Warszawa (1965, W. Lewkowicz), Wrocław, Katowice, Opole (*tamże*, s. 266). „Organiści i dyrygenci

winni posiadać dość obszerną wiedzę liturgiczną i wystarczającą znajomość języka łacińskiego. Każdy z nich tak winien być kształcony w swej sztuce, by godnie i należycie mógł spełniać swoje obowiązki” (Instrukcja o muzyce sakralnej i liturgii, 1958, za: *tamże*, s. 266–267).

Zgodnie z refleksją prof. Ratzingera, muzyk kościelny spełnia ważną funkcję pastoralną i w wyniku tego może służyć swym talentem zarówno Kościołowi, jak i społeczności lokalnej. Muzyk kościelny jest często jedynym muzykiem w parafii. Z tego względu powinien mieć on na uwadze kształcenie kantora i psalterzystów (Pawlak, 2001, s. 272–274)<sup>1</sup>. Trosce organisty powierza się przede wszystkim wspólnotę wiernych parafii. Jego zadaniem jest zatem nauczanie ludu ważnych śpiewów i pieśni obecnych w czynnościach świętych. „Muzyk kościelny musi także posiadać znajomość podstawowego repertuaru śpiewów obecnych w liturgii, w tym chorału gregoriańskiego. Chorał bowiem ciągle pozostaje pierwszym rodzajem śpiewu liturgicznego. Brak jego znajomości dyskwalifikuje w istocie organistę jako muzyka kościelnego” (*tamże*).

Kompetentny muzyk, odpowiadający za śpiew i muzykę w parafii, wedle profesora Ratzingera, powinien kierować się zasadą rozumności i „trzeźwości” (*tamże*, s. 92–93). Do liturgii bowiem muzyk kościelny powinien dopuszczać jedynie muzykę trzeźwą i rozsądną, która wyraża głębię myśli Kościoła. Należy przeciwstawić się takiej muzyce, której efektem jest „wyłączenie ducha”, nawet do utraty świadomości. Muzyka obecna podczas liturgii nie może być „rytmiczną ekstazą, wyłącznie zmysłową podniętą albo ogłuszającym hałasem. Nadużyciem jest stawianie wypowiedzi grupowej nad obiektywnym kultem całego Kościoła. Kreatywność i komunikatywność małych grup rozwija się przez źle rozumianą wolność” (*tamże*). W wyniku tego dochodzi do zaprzeczenia istoty liturgii, gdyż nic w niej się nie dzieje, jeśli nieobecny jest Ten, który sprawuje święte obrzędy – Jezus Chrystus. Jego miejsce zajmuje człowiek, który sam staje się nowym bogiem. Taką muzykę należy z liturgii bezwzględnie wykluczyć, jeśli nawet jest proponowana jako przykład szeroko rozumianej odnowy duchowej „czy jako protest przeciw skostnieniu dotychczasowych form” (*tamże*). Muzyk kościelny w swojej pracy winien mieć odniesienie do eklezjalnego wymiaru Kościoła i przez analizę Magisterium Kościoła unikać wyżej wymienionych zagrożeń i wykroczeń (Ratzinger, 2002, s. 12–84)<sup>2</sup>.

1 Do wyjaśnienia użycia terminu *psalterzysta*, a nie *psalmista* pomocna może być refleksja zawarta w: Filaber, 2012, s. 529–532.

2 W poszerzeniu tego problemu pomocne mogą być materiały zawarte w: Pawlak, 2001; Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 2004; Ratzinger, 2002; oraz na stronach internetowych zamieszczonych w Bibliografii.

Analizując pontyfikat Benedykta XVI, można zauważyć prymat liturgii wśród wszelkich zadań Kościoła, które podejmuje Ojciec Święty. Papież wydaje się przekonany, że prawdziwa teologia musi uwzględniać perspektywę i wymiar liturgii. Benedykt XVI na początku posługi Piotrowej wystosował apel, aby w praktyce duszpasterskiej uwzględnić ogromne znaczenie katechezy liturgicznej i stosować ją przy okazji liturgii parafialnych: „Należy rozwijać wychowanie w wierze eucharystycznej, która uzdalnia wiernych do osobistego przeżywania tego, co się celebruje. [...] Ojcowie synodalni jednomyślnie wskazali na drogę katechezy mistagogicznej, która pomaga wiernym lepiej wnikać w sprawowane tajemnice” (za: Porosło, 2011, s. 50–53).

Benedykt XVI zwraca uwagę na trzy elementy takiej katechezy: „objaśnienie obrzędów w świetle wydarzeń zbawczych, zgodnie z tradycją Kościoła”; „wprowadzenie wiernych w znaczenie znaków zawartych w obrzędach”; „ukazanie znaczenia obrzędów w powiązaniu z życiem chrześcijańskim we wszystkich jego wymiarach” (*tamże*). Muzyk kościelny, spełniając funkcję pastoralną, obok mistrza ceremonii czy katechetów, może pomagać ks. proboszczowi w realizacji takich katechez.

### **„ZAWÓD MUZYKA KOŚCIELNEGO JEST WSZAKŻE ZASADNICZO ZAWODEM ARTYSTYCZNYM I WYMAGA RZECZYWISTYCH KWALIFIKACJI MUZYCZNYCH”**

(RATZINGER, 2011, s. 180–181)

Po przedstawieniu konieczności kompetencji liturgicznych kard. Ratzinger zwraca uwagę na umiejętności artystyczne osób odpowiedzialnych za muzykę liturgiczną. Idąc za tą myślą, niezbędne jest nabycie biegłości w graniu na organach (zarówno w grze liturgicznej, jak i w wykonywaniu literatury organowej), a także wiedza o emisji głosu (szczególnie gdy organista pełni jednocześnie funkcję kantora), umiejętności w prowadzeniu zespołów (dyrygentura, metodyka, przygotowywanie psalterzystów) czy ogólna wiedza teologiczna, którą w dyskretny sposób można przekazywać członkom zespołów parafialnych czy wiernym (Pawlak, 2001, s. 262–274; Nadolski, 2006, s. 811–815). Służba muzyka kościelnego jest profesją artystyczną, która wymaga rzetelnych kwalifikacji muzycznych. Jego rolą jest zatem nie tylko troskliwe zachowywanie dziedzictwa sztuki Kościoła, ale jego roztropne kształtowanie i poszerzanie. Kolejnym zadaniem muzycznym spoczywającym na muzyku kościelnym jest niewątpliwie artystyczne wychowywanie wiernych (Bramorski, 2012, s. 433–434).

Profesor Ratzinger zwraca wielką uwagę na wartość i rolę piękna, jako wartości podstawowej, fundamentalnej, jako środek zaradczy przeciw piętzącej

mu się dzisiaj kultowi brzydoty i skandalu: „Cóż, jeśli nie piękno może przywrócić entuzjazm i ufność, cóż może zachęcić ludzkiego ducha, by odnalazł swoją drogę, by patrzył w horyzont, by marzył o życiu godnym swego powołania?” (za: Bramorski, 2012, s. 434). Wedle Benedykta XVI, to właśnie artyści są strażnikami piękna, którzy dzięki swojemu talentowi mogą przemawiać do ludzkich serc, trafiać do ludzkiej wrażliwości i rozbudzać marzenia (*tamże*, s. 435).

„Muzyk kościelny powinien być w stanie grać prawdziwą muzykę, by w ten sposób nie tylko chronić, ale też na nowo kształtować powierzone Kościołowi dziedzictwo” (Ratzinger, 2011, s. 180–181). Można dostrzec w tym miejscu związek z wskazaniem Ojców II Soboru Watykańskiego (Sobór Watykański II, 1997, nr 112–115, 121). Na właściwą grę na organach zwraca uwagę także św. Pius X: „Gra na organach: przy towarzyszeniu śpiewom w preludiach, interludiach i innych, nie tylko powinna być wykonana wedle właściwości tego instrumentu, ale ponadto powinna posiadać wszelkie zalety prawdziwej muzyki kościelnej” (Pius X, 2008, s. 14). Natomiast Pius XII, ukazując cel muzyki liturgicznej uzasadnia, że „Kościołowi chodzi o to, aby muzykę sakralną uchronić od tego wszystkiego, co by ją mogło uczynić mniej godną do sprawowania posłannictwa tak wielkiej wagi, jakim jest oddawanie czci Bogu” (Pius XII, 2008, s. 23–24). Z uwagi na świętość i naturę celebracji liturgicznych, gra na organach winna być doskonała. Lepiej jest zupełnie zrezygnować z gry na organach, niż grać źle i nieporadnie (Sinka, 2006, s. 103).

*Instrukcja o śpiewie i muzyce w odnowionej Liturgii Mszy Świętej* opracowana przez Archidiecezjalną Komisję Muzyczną Archidiecezji Warszawskiej 3 września 1970 r. podkreśla konieczność odpowiedniego przygotowania muzycznego muzyka kościelnego:

Organista ma być współrealizatorem liturgii. Powinien szczególnie omówić z duszpasterzami Kościoła stronę muzyczną liturgii mszalnej zawczasu [...]; Organista powinien pomagać duszpasterzom w nauczaniu wiernych nowych pieśni. Pomocą mogą być tu rola chóru i scholi; Organista powinien wyszkolić kantora miejscowego oraz psalterzystę [...]; Członkowie zespołów śpiewaczych mają być szkoleni od strony nie tylko muzycznej, ale i liturgicznej, oraz mają być otoczeni opieką duszpasterską; Oprócz Mszy Św. i nabożeństw pozamszalnych [...] organista powinien pamiętać o o przygotowaniu [...] godzin muzyki religijnej. Jesienią z okazji święta św. Cecylii [...], zimą w okresie kolędowym i ewentualnie pieśni wielkopostnych na wiosnę (gra organowa, chóralne śpiewy połączone z czytaniem Pisma Świętego i homilią) (Archidiecezjalna Komisja Muzyczna Archidiecezji Warszawskiej, 1970, s. 15–17).



W tym dokumencie zostają też określone szczegółowo funkcję muzyczne muzyka kościelnego, które sprawuje podczas Liturgii (*tamże*, s. 14–15).

Profesor Ratzinger zdaje sobie sprawę, że nie w każdej wspólnotie muzyk kościelny ma możliwość realizacji swoich artystycznych aspiracji. Często sytuacja wygląda niepokojąco, bowiem ogranicza się posługę muzyka kościelnego tylko do liturgii, zapominając o pastoralnych zadaniach i artystycznych możliwościach, z których mogłaby skorzystać wspólnota parafialna czy, szerzej, społeczność lokalna. Kardynał Ratzinger przestrzega, by nie traktować muzyki czysto funkcjonalnie. Nie można bowiem pozwolić, „by celowość całkowicie przysłoniła jakość wykonywanej muzyki” (Ratzinger, 2011, s. 180–181). Kompetentny muzyk kościelny może służyć swoją wiedzą i umiejętnościami parafianom i pozostałym okolicznym mieszkańcom czyniąc z parafii również ośrodek kulturalny, w którym proponuje się np. koncerty muzyki sakralnej. Przez te działania można zainteresować także osoby, które do świątyni nie zagląдают często:

Muzyk kościelny potrzebuje autentycznej artystycznej klasy zwłaszcza we wspólnotach mało zamożnych, aby w nich właśnie rozpoznać i urzeczywistnić to, co możliwe i godne, także godne muzycznie. Muzyk staje tu przed zadaniem wychowania wiernych, które służy ostatecznie samej muzyce, jak i budowaniu wspólnoty (*tamże*).

Kardynał Ratzinger w swojej refleksji nad osobą muzyka kościelnego łączy ze sobą liturgiczne kompetencje oraz artystyczne umiejętności. Osoba odpowiedzialna za muzykę wychowuje i edukuje parafian, dzięki czemu korzysta na tym zarówno jakość muzyki, jak i budowanie wspólnoty. W efekcie można zauważyć zjednoczenie tego co pastoralne z tym, co muzyczne. „Należałoby więc, stosownie do tego, ile trudu wymaga jej sprawowanie, upatrywać w posłudze muzyka kościelnego służbę w szczególny sposób wyróżnioną, służbę, która pełniona jest nie tylko na rzecz Kościoła, ale również ludzkości” (*tamże*).

Muzyk kościelny musi być dobrze przygotowany pod kątem muzycznym i artystycznym do wypełniania zadań podczas liturgii, gdyż:

Podczas Liturgii wchodzimy w coś o wiele większego; w pewien sposób opuszczamy samych siebie, by zagłębić się w przestrzeń bez granic. Liturgia jest w swej istocie procesem, dzięki któremu pozwalamy się wprowadzić w wielką wiarę i wielką modlitwę Kościoła. Ten związek z niebem i ziemią jest bardzo ważny. Liturgia to akt wiary, że Pan do nas przychodzi, a my możemy Go dotknąć. To akt, w którym dokonuje się

rzecz najistotniejsza: wchodzimy w kontakt z Bogiem. On do nas przybywa i zostajemy Przezeń oświeceni. Poucza nas ona i daje siłę na dwa sposoby: z jednej strony, słuchając słowa Bożego, czyli wierząc, że Bóg przemawia naprawdę, otrzymujemy wskazówki, co czynić i jak żyć, którą drogą podążać. Z drugiej strony, sam Jezus oddaje nam się w Komunii Świętej. Najważniejsza w Liturgii jest prawda Bożego Słowa i rzeczywistość sakramentu (Benedykt XVI, 2013b, s. 33–34).

Powyższe słowa ukazują wielką wagę i odpowiedzialność posługi muzyka kościelnego, którą pełni on bezpośrednio w domu Bożym i towarzyszy w uobecnieniu Ofiary Eucharystycznej.

Muzyk kościelny spełnia ważną posługę w liturgii Kościoła. Ponadto jest także świeckim współpracownikiem duchownych w dziele głoszenia Ewangelii. Zatem jego praca, zgodnie ze wskazaniem prof. Ratzingera, winna być formą apostołatu, którą „realizuje począwszy od małych wspólnot, którymi kieruje jako dyrygent scholi, chóru czy zespołu instrumentalnego” (Filaber, 2015a, s. 39). W etos muzyka kościelnego jest wpisane pojmowanie swojej pracy nie jako zawodu, ale jako powołania (*tamże*, s. 41).

W świetle powyższych refleksji, niezwykle ważne stają się regularne przyjmowanie sakramentów, szczególnie Eucharystii przez muzyka kościelnego i w związku z tym życie w łasce uświęcającej:

Codziennie spotkania z Panem i przystępowanie do sakramentów pozwalają otworzyć nasze umysły i serca na Jego obecność, na Jego słowa, na Jego działanie. Modlitwa nie jest tylko tchnieniem duszy, lecz – by posłużyć się metaforą – jest również oazą spokoju, gdzie możemy zaczerpnąć wody, która zasila nasze życie duchowe i przemienia egzystencję. Bóg przyciąga nas do siebie, daje nam wspiąć się na górę świętości, abyśmy coraz bardziej zbliżali się do niego, w drodze obdarza nas światłem i pociechą (Benedykt XVI, 2013b, s. 128–129).

Ta oaza spokoju pomaga artyście się wyciszyć i w pokorze wsłuchać w głos Doskonałego Artysty, Trójjedynego Boga.

Profesor Ratzinger zwraca zatem uwagę na wielką rolę modlitwy w życiu każdego chrześcijanina. Można nadmienić, że modlitwa adoracyjna, w ciszy, kontemplacja jest niezwykle ważna dla artystów, szczególnie zaś dla tych twórców bądź odtwórców, którzy posługują w Winnicy Pańskiej:

Kontemplowanie Pana jest jednocześnie fascynujące i zatrważające: fascynujące, bo On nas przyciąga do siebie i porywa nasze serca do góry, wynosi nas do swojej wysokości, gdzie zaznajemy pokoju, piękna Jego miłości; zatrważające, bo odsłania naszą ludzką słabość, naszą niedoskonałość, trud walki z Szatanem, który nastaje na nasze życie, ten cień wbity również w nasze ciało. W modlitwie, w codziennej kontemplacji Pana otrzymujemy moc miłości Boga... (*tamże*, s. 136–137).

Szczególne zadanie dla muzyka kościelnego można upatrywać w następujących słowach Josepha Ratzingera: „W świecie, w którym grozi nam, że będziemy ufać tylko w skuteczność i moc środków ludzkich, w tym świecie wezwani jesteśmy do odkrywania i dawania świadectwa mocy Boga, która udziela się na modlitwie, dzięki której codziennie wzrastamy w upodabnianiu naszego życia do życia Chrystusa” (*tamże*, s. 137).

Podsumowując, wydaję się, że studia liturgiczne prof. Ratzingera mają ogromne znaczenie dla osób odpowiadających za celebrowanie kultu Bożego: kapłanów, muzyków kościelnych, ceremoniarzy, katechetów, członków wspólnot. Szczególnie powyższe, z uwagi na zakres pracy, bardzo skromne rozważania na temat muzyki kościelnej, posługi muzyka kościelnego mogą pomóc organistom, dyrygentom, członkom scholi i zespołów właściwie celebrować obrzędy święte. Niepokojące jest to, że wiele osób aktualnie posługujących podczas liturgii Kościoła, szczególnie podczas Eucharystii niedzielnej, nie zna i, niestety, często nie chce znać wskazań Kościoła dotyczących śpiewów i muzyki.

Ośmielam się na koniec postawić kilka pytań. Czy biskupi, kapłani, muzycy kościelni, szczególnie odpowiedzialni za przebieg liturgii, należycie o nią dbają? W celu porównania, posłużę się przykładem. Od fotografów i kamerzystów wymagamy, by byli odpowiednio przeszkoleni liturgicznie, Kościół organizuje im w kuriach kursy mające na celu zaznajomienie ich ze świętą przestrzenią prezbiterium, co tam czynić wolno, a czego nie. Wróćmy teraz do sytuacji muzyków kościelnych, dyrygentów chórów, schol i zespołów. Czy we wszystkich diecezjach Kościoła w Polsce są dla nich organizowane takie kursy? Czy Kościół stara się zaradzić częstej niekompetencji osób posługujących podczas Eucharystii przez wykłady i szkolenia na temat istoty Kościoła, liturgii, aspektów muzycznych? Jakże ważne byłoby zorganizowanie takich szkoleń, kursów przez Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie we współpracy z Instytutem Szkolenia Organistów.

Czy osoby pełniące ważne funkcję w Kuriach wiedzą, jak wygląda dzisiejsza celebrowanie sakramentu małżeństwa? Wymienię tylko dwa przykłady: wykonuje się piosenki z musicali zamiast antyfon na wejście i Komunię; wprowadza się, czę-

sto przez zespoły weselne nie mające żadnego pojęcia o muzyce liturgicznej, perkusję, gitary elektryczne czy syntezatory. Niektórym święta liturgia myli się, niestety, z teatrem i kabaretem. Niektórzy biskupi, np. bp Kiernikowski, wystosowali nawet specjalne listy, aby tej często gorszącej sytuacji zaradzić.

Joseph Ratzinger postuluje konieczność odnowy muzyki kościelnej: „Gdy chce się odnowić muzykę sakralną, wychodząc od jej istoty, przed nami staje oczywiście pytanie: co jest jej istotą? Istotą muzyki sakralnej nie jest tylko ogólnie pojęta muzyka religijna. Jest to muzyka Kościoła, w której Kościół jest podmiotem. Nie jest ona tylko dodatkiem do liturgii, ale sama jest liturgią” (za: Bramorski, 2012, s. 433). Podczas świętych celebracji „nie śpiewamy dla siebie samych, ale śpiewamy zwróceniu ku Bogu, aby przybliżyć się do niego”, w myśl Psalmu 138: „Będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów” (Ps 138, 1; *tamże*).

Wydaje się, że przytoczone w niniejszej pracy tezy prof. Ratzingera w swojej prostocie i głębi, mogą pomóc muzykom kościelnym czerpać radość ze swojej posługi i rozwijać powierzone przez Pana dary przeznaczone do kultu Bożego i apostołstwa wiernych.

Na zakończenie pragnę przytoczyć piękną refleksję Josepha Ratzingera, która ukazuje cel jego liturgicznych rozważań: „Oby te nasze wspólne wysiłki przyczyniły się do coraz głębszego rozumienia liturgii i godnego jej sprawowania. »Radość w Panu jest naszą ostoją« (Ne 8,10)” (Ratzinger, 2012, s. 4).

## **Bibliografia:**

- Archidiecezjalna Komisja Muzyczna Archidiecezji Warszawskiej.(1970). *Instrukcja o śpiewie i muzyce w odnowionej Liturgii Mszy Świętej*. Warszawa.
- Blachnicki, F. (2012). *Jak celebrować Liturgię? Wskazówki ks. Franciszka Blachnickiego dla kapłanów i nie tylko*. Kraków.
- Blachnicki, F. (2015a). *Liturgia a wspólnota*. Kraków.
- Blachnicki, F. (2015b). *Jaka odnowa Liturgii?* Kraków.
- Benedykt XVI. (2007). *Posynodalna adhortacja apostołska Sacramentum Caritatis*. Warszawa.
- Benedykt XVI. (2010). *Verbum Domini*. Kraków.
- Benedykt XVI. (2013a). *Dlaczego wierzę? Przesłanie pontyfikatu 2005–2013*. Kraków.
- Benedykt XVI. (2013b). *Moje duchowe dziedzictwo*. Częstochowa.

- Bramorski, J. (2012). *Pieśń nowa człowieka nowego. Teologiczno-moralne aspekty muzyki w świetle myśli Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*. Gdańsk.
- Filaber, A. (2008). *Prawodawstwo muzyki kościelnej*. Warszawa.
- Filaber, A. (2012). Kantor psalmu, psalterzysta, psalmista. *Liturgia Sacra*, XVIII/2.
- Filaber, A. (2013). Początki Ruchu Cecylińskiego i jego wpływ na życie muzyczne w Archidiecezji Warszawskiej. *Warszawskie Studia Teologiczne*, XXVI/1.
- Filaber, A. (red.). (2015a). *Sonare Deum. 50 lat Instytutu Szkolenia Organistów przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie*. Warszawa.
- Filipczak, P. (2015b). *Zastosowanie kolęd w liturgii i nabożeństwach w okresie Narodzenia Pańskiego na podstawie prawa Kościoła rzymsko-katolickiego*. Warszawa.
- Janiec, Z. (2006). *Komunikacyjny wymiar Liturgii*. Sandomierz.
- Jan Paweł II. (2003). *Ecclesia de Eucharistia*. Wrocław.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. (2012). Poznań.
- Konferencja Episkopatu Polski. (2013). *Ceremoniał Liturgicznej posługi biskupów*. Katowice.
- Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. (2003). *Dyrektorium o pożytkowości ludowej i liturgii*. Poznań.
- Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. (2004). *Instrukcja Redemptionis Sacramentum. O tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią*. Poznań.
- Nadolski, B. (1989). *Liturgika*. T. I. *Liturgika fundamentalna*.
- Nadolski, B. (2006). *Leksykon Liturgii*. Poznań.
- Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*. (2006). Poznań.
- Panaro, A. (2014). *Wiara i Misterium. Prymat Bożego daru w teologii Benedykta XVI*. Lublin.
- Pawlak, I. (2001). *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*. Lublin.
- Pius X. (2008). Motu proprio o muzyce świętej *Inter Pastoralis Officii Sollicitudines*. I. W: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*. Warszawa.
- Pius XII. (2008). *Musicae sacrae disciplina*. II. W: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*. Warszawa.
- Porosło, K. (2011). *W głębi... Posługa i formacja animatora liturgicznego*. Kraków.
- Raport o stanie wiary*. (2005). *Rozmowa Vittorio Messoriego przeprowadzona w 1984 r. z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem, ówczesnym prefektem Kongregacji Nauki Wiary*. Warszawa.
- Ratzinger, J. (2002). *Duch liturgii*. Poznań.
- Ratzinger, J. (2011). *Sakrament i Misterium. Teologia Liturgii*. Kraków.

- Ratzinger, J. (2012). *Teologia Liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*. W: tenże, *Opera omnia*. T. XI. Lublin.
- Sinka, T. (2006). *Zarys liturgiki*. Kraków.
- Sobór Watykański II. (1967). *Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Poznań.
- Sobór Watykański II. (1997). *Konstytucja o Liturgii Świętej*. Wrocław.
- Śniadoch, G. (2014). *Msza Święta Trydencka. Mity i prawda. Apologetyka Starej Mszy dla początkujących*. Ząbki.
- Święta Kongregacja Obrzędów. (2008). Instrukcja o muzyce w Świętej Liturgii *Musiam Sacram*, 24. W: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*. Warszawa.
- Waleńdzik, P. (2013). Oczekiwania wobec reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II w pismach Josepha Ratzingera, *Warszawskie Studia Teologiczne XXVI/1*.
- Wątroba, W. (2006). *Papież Benedykt XVI*. Warszawa. [http://www.rachonpiotr.com/images/stories/kodeksy/kodeks\\_slubny.pdf](http://www.rachonpiotr.com/images/stories/kodeksy/kodeks_slubny.pdf); 15 IV 2016 [http://www.rachonpiotr.com/index.php?option=com\\_content&view=article&id=104&Itemid=67](http://www.rachonpiotr.com/index.php?option=com_content&view=article&id=104&Itemid=67); 15 IV 2016 <http://archidiecezja.lodz.pl/warsztaty/index.php/component/content/article/10-czytelnia/57-listbiskupakiernikowskiego>; 20 V 2016

# THE PROFESSION OF CHURCH MUSICIAN AS LITURGICAL AND PASTORAL SERVICE ACCORDING TO THE THEOLOGY OF JOSEPH RATZINGER – POPE BENEDICT XVI

## SUMMARY

Joseph Ratzinger, the prominent theologian of the 20th century, has devoted many studies to sacred music and the role of church musicians. His reflections are set forth in the form of four arguments.

Ratzinger notices that, according to the Constitution on the Sacred Liturgy, sacred music is “a necessary and integral part of the solemn liturgy”, therefore the music performed during the liturgy is the Liturgy itself and it should be given proper attention and care.

Sacred music is by its nature a liturgical act, but in the same time a musical one too. Professor Ratzinger underlines that although music is subordinate to the liturgy, music and liturgy also remain in harmony complementing each other. The Cardinal draws attention to the importance of the obedience of the Church law, the artistic level and the quality of the music performed during the sacred liturgy, and regrets that so many abuses in these areas are taking place during services at present.

The profession of church musician is actually a liturgical and pastoral profession. Church musicians are supposed to be leaders of groups assisting the liturgy (choirs, musical ensembles etc.) and therefore they are called to apostolic ministry. Professor Ratzinger notices that there is a great need for regular mystagogical catechizes. Church musician may help the priests to conduct them.

Finally, the profession of church musician is de facto an artistic profession and requires actual musical qualifications. In line with liturgical competences church musician should be equipped with essential, extensive musical knowledge to ensure a good quality of actual music performed during the liturgy.

Professor Ratzinger advocates the need of liturgical renewal and proper understanding of the Second Vatican Council, and consequently prevention of many current abuses which are happening during the Eucharist nowadays. It is vital to take care of church musicians who help priests in evangelism through their work. It seems that there is an urgent need to organize special courses for church musicians in every diocese in Poland, which could considerably improve the quality of the music in Polish churches. Such courses in the Warsaw Archdiocese could be organized by the Pontifical Faculty of Theology in cooperation with the Institute of the Organists Training.